



# DARFUR: ANALIZA KRYZYSU

Kryzys w Darfurze, położonym w zachodniej części Sudanu, doprowadził do najgorszych nadużyć praw człowieka, jakie tylko można sobie wyobrazić. Morderstwa, gwałty, porwania i przymusowe przesiedlenia odbywają się na olbrzymią skalę. Setki tysięcy cywilów poniosło śmierć w wyniku zamierzonych i zmasowanych ataków, a ponad dwa miliony osób zostało zmuszonych do opuszczenia dotychczasowych miejsc zamieszkania. Mieszkańcy Darfuru nieustannie są nękani atakami milicji Dżandżawid i bombardowaniami z powietrza, prowadzonymi przez siły zbrojne sudańskiego rządu. W chwili obecnej, rząd Sudanu sprzeciwia się ustanowieniu na terenie Darfuru misji pokojowej, która od Rady Bezpieczeństwa ONZ otrzymała mandat do działania.



Podczas spotkań z przedstawicielami Narodów Zjednoczonych, a także wyższymi urzędnikami władz Stanów Zjednoczonych i krajów europejskich, Amnesty International apelowała o natychmiastowe rozpoczęcie akcji, mającej na celu zakończenie kryzysu. Organizacja wzywała bezpośrednio rządy Czadu i Sudanu do bezzwłocznego działania. Członkowie Amnesty International z całego świata, organizując akcje pisania listów i demonstracje, starali się zwrócić uwagę świata na katastrofę w Darfurze.

Społeczność międzynarodowa musi wreszcie położyć kres nieustającym okrucieństwom i zapewnić pomoc tym, którzy ocalili, ale wciąż cierpią z powodu trwającego konfliktu. Przyłącz się do wielkiego, światowego ruchu działającego na rzecz pomocy dla Darfuru.

## ANALIZA KRYZYSU

Rankiem, 25 kwietnia 2003 r., rebelianci z Armii Wyzwolenia Darfuru - później przemianowanej na Armię Wyzwolenia Sudanu (Sudan Liberation Army - SLA) - zaatakowali bazę lotniczą sudańskiego rządu w El Fasher, stolicy stanu Darfur Północny. Zniszczonych zostało wiele bombowców Antonov i helikopterów bojowych, rebelianci przejęli także znaczną część amunicji i broni ciężkiego kalibru.

Podczas 20 lat wojny w południowym Sudanie rząd nie doznał tak poniżającej porażki. Żądania zbrojnej grupy opozycyjnej spotkały się z odmową. Rząd nie zgodził się na negocjacje w kwestiach politycznego uznania ruchu, przyznania władzy autonomicznej w ramach federacji i pomocy rozwojowej dla Darfuru - jednego z najbardziej zaniedbanych regionów Sudanu.

Odpowiedzią rządu była za to mobilizacja armii, sił powietrznych i milicji, której członkowie byli werbowani spośród arabskich plemion Darfuru. Milicja, której szeregi szybko się rozrosły, obecnie znana jest jako Dżandżawid („uzbrojeni jeźdźcy”). W ten sposób rozpoczęła się brutalna walka z niearabskimi plemionami, stanowiącymi zaplecze dla zbrojnych grup opozycyjnych - zwłaszcza Zaghawa, Fur i Masalit.

Od niepamiętnych czasów, sezonowe wahania stanu wody i pastwiska były powodem sporu o zasoby naturalne w Darfurze. Napięcia na tym tle doprowadziły do wybuchu wojny między plemieniem Fur a Arabami w 1987 r., tuż po klęsce suszy i głodu w Darfurze Północnym, które zmusiły wielu Arabów do ucieczki na południe, w kierunku terenów tradycyjnie należących do plemienia Fur z Darfuru Południowego. Wcześniejsze konflikty były łagodzone dzięki zastosowaniu tradycyjnych technik koncyliacyjnych. Rozwiązywanie sporów drogą negocjacji zostało jednak znacznie osłabione od czasu, kiedy w 1971 r. prezydent Gaafar Nimeiri zniósł Rdzenną Administrację (ang. Native Administration), opartą na władzy poszczególnych plemion. Doszło do eskalacji konfliktów i zachwiania bezpieczeństwa na terenach wiejskich, po tym jak grupy mające dostęp do broni palnej wzięły sprawy we własne ręce i zaczęły rozwiązywać spory za pomocą siły, odsuwając na dalszy plan drogę mediacji.



Darfurska wioska zniszczona przez Dżandżawidów

Od połowy lat 80. po wybuch rebelii z 2003 r., Darfur był areną zbrojnych konfliktów na dużą skalę, podczas których strony walczące stosowały nowoczesne uzbrojenie, powodujące duże straty. Wiele z walk toczyło się wzdłuż pustynnych granic z Czadem i Libią, które w praktyce nie są w żaden sposób monitorowane. Po próbie okupacji terenów przez arabskich nomadów, popieranym przez rząd, plemię Fur odpowiedziało spustoszeniem pastwisk i terenów nadających się do zagospodarowania.

Początkowo, werbunek do rządowej wojny z 2003 r. odbywał się w ramach dwóch arabskich grup - koczowników z Darfuru Północnego, którym wcześniej nie udało się zdobyć terenów na południu i imigrantów z Czadu, którzy nie posiadali własnej ziemi. Z wyjątkiem obszarów zurbanizowanych, niemal wszystkie ziemie w Darfurze są użytkowane zgodnie ze zwyczajowym prawem posiadania - systemem *hakura*, polegającym na rozdawnictwie ziemi przez plemiennych sułtanów. W Darfurze Południowym, ziemie rozdawane zgodnie z systemem *hakura* zostały przyznane czterem głównym arabskim plemionom wypasającym bydło (plemiona Baggara) - Rizeigat, Ta'aisha, Beni Halba i Habbaniya. Hodowcy wielbłądów z Darfuru Północnego, plemię Abbala, nie otrzymało żadnej ziemi, ale miało prawo do swobodnego przejścia przez tereny należące do poszczególnych plemion.

Po wybuchu wojny w 2003 r., większość plemion arabskich posiadających ziemię zachowała neutralność. Plemię Abbala dołączyło do milicji Dżandżawid, mając nadzieję na uzyskanie okupowanych ziem.

Siły rządowe i milicja Dżandżawid opustoszyły olbrzymie połacie terenu, stosując taktykę spalonej ziemi. Zniszczeniu uległy studnie, pompy, sady i meczety, przez co życie w rejonie objętym działaniami zbrojnymi stało się praktycznie niemożliwe. Wraz z krytyką płynącą ze strony społeczności międzynarodowej, Sudańska Armia usunęła się w cień przekazując milicji Dżandżawid zadanie wcielania w życie rządowej strategii.

Rebelia i reakcja rządu doprowadziły do śmierci, przesiedleń i zniszczeń na niewyobrażalną skalę. Setki tysięcy cywilów straciło życie. Kolejne dwa i pół miliona trafiło do obozów dla uchodźców. Brak odpowiedniego upoważnienia z jednej strony i niedostatek odpowiednich środków z drugiej spowodowały, że żołnierze Unii Afrykańskiej nie byli w stanie zapewnić wysiedleńcom bezpieczeństwa, przez co jednostki Dżandżawid mogły bezkarnie plądrować obozy. Kolejne 200 tys. osób przekroczyło granicę, udając się do obozów w Czadzie.

Po odbyciu siedmiu rund negocjacji prowadzonych przez Unię Afrykańską, rząd Sudanu i frakcja pod dowództwem Minni Minawi z Sudańskiej Armii Wyzwolenia podpisały 5 maja 2006 r. Darfurską Umowę Pokojową (ang. Darfur Peace Agreement – DPA). Podpisu odmówiły jednak Ruch na rzecz Sprawiedliwości i Równości (ang. Justice and Equality Movement - JEM) i frakcja Sudańskiej Armii Wyzwolenia dowodzona przez Abdula Wahida Mohamed el Nura. Obie grupy twierdziły, że ustalenia dotyczące wspólnego korzystania z władzy i dóbr są niedopuszczalne. Domagały się również większej kompensaty finansowej i silniejszej gwarancji rozbrojenia milicji Dżandżawid.

Niewielka liczba pojedynczych dowódców i grup rozłamowych podpisała Deklaracje o Zobowiązaniu (ang. Declarations of Commitment), nakazujące wypełnianie umowy. Podobnie jak w wypadku samego Minawiego - grupy te zaczęły być dozbrajane przez rząd, sprzeciwiając się dawnym towarzyszom broni, przede wszystkim Grupie 19, zrzeszającej frakcję Armii Wyzwolenia Sudanu, które odmówiły podpisania Deklaracji. Pod kontrolą tych grup znajdowała się większa część Darfuru Północnego. Ciągłe ataki sygnatariuszy umowy na tych, którzy jej nie podpisali doprowadziły do dalszego przesiedlenia dziesiątek tysięcy cywilów.

W połowie 2006 r., Armia Sudanu znalazła się na linii frontu nowej ofensywy przeciwko grupom, sprzeciwiającym się podpisaniu umowy. Dowódca Zachodniego Rejonu Wojskowego został zastąpiony, a olbrzymie ilości uzbrojenia trafiły do El Fasher. Krótkotrwały sojusz między Grupą 19 i JEM kosztował siły rządowe wiele druzgocących porażek na polu bitwy. Do końca 2006 r., rządowa ofensywa w Darfurze Północnym została wyhamowana. Departament ds. Bezpieczeństwa ONZ orzekł, że niemal jedna trzecia terytorium Darfuru Południowego jest obszarem niedostępnym. Ofensywa milicji w Darfurze Zachodnim weszła w głąb Czadu.

Na terenie Wschodniego Czadu toczą się obecnie trzy oddzielne, często blokujące się wzajemnie konflikty: ataki z Sudanu prowadzone przez Dżandżawid, we współpracy z milicjami z Czadu, działalność zbrojnych grup opozycyjnych, walczących z reżimem prezydenta Czadu Idrisa Deby, a także lokalne konflikty etniczne, w których udział biorą formacje obronne milicji z poszczególnych wiosek. Konflikty doprowadziły do przesiedlenia ponad 110 tys. cywilów Czadu, co przyczyniło się do pogorszenia i tak trudnej sytuacji humanitarnej, spowodowanej przez napływ 230 tys. z Sudanu. Na terenie Czadu przebywa również ponad 150 tys. uchodźców z północnej części Republiki Środkowoafrykańskiej.

Dzisiaj, konflikt między sudańskim rządem i milicją Dżandżawid a zbrojnymi grupami opozycyjnymi nie jest jedynym powodem braku bezpieczeństwa na terenie Darfuru. Po ponad czterech latach od rozpoczęciu konfliktu, uzbrojone grupy walczące po obu stronach czerpią korzyści z całkowitego upadku rządów prawa i porządku - plądrują dobytek bezbronnych ludzi, porywają pojazdy i zaopatrzenie organizacji humanitarnych, nakładają "podatki" wojenne i wymuszają pieniądze, rzekomo potrzebne dla obrony ludności. Ich zbrodnicza działalność utrwała trudną sytuację i przyczynia się do trwałego pogarszania sytuacji. Obozy dla uchodźców stają się przeludnione. Praktycznie w każdej chwili mogą zniknąć z powierzchni ziemi. Duża ilość małych broni w obozach sprawia, że miejsca te stanowią zagrożenie dla organizacji, których celem jest dostarczenie pomocy humanitarnej. Do niektórych obozów odmawia się nawet wstępu policji rządowej i siłom Unii Afrykańskiej, przez co nie ma żadnej instytucji, zdolnej do zapewnienia tam sprawiedliwości i dbania o bezpieczeństwo.

<b>KRYZYS W LICZBACH</b>	
<b>Liczba osób, które poniosły śmierć bezpośrednio w wyniku konfliktu</b>	Ponad 200 tys.
<b>Liczba uchodźców z Darfuru</b>	Ponad 2 miliony
<b>Liczba uchodźców z Darfuru w Czadzie</b>	230 tys.
<b>Liczba przesiedlonych obywateli Czadu</b>	110 tys.
<b>Liczba osób wysiedlonych z Republiki Środkowoafrykańskiej</b>	150 tys.
<b>Łączna liczba zagrożonych osób</b>	Kilka milionów

## **ODPOWIEDŹ SPOŁECZNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ**

W 2003 r., Armia Wyzwolenia Sudanu (SLA) i mniejszy Ruch na rzecz Sprawiedliwości i Równości (JEM) doprowadziły do wybuchu na terenie Darfuru zbrojnego powstania. Rząd Sudanu odpowiedział mobilizacją armii, sił powietrznych i milicji, której członkowie byli rekrutowani spośród przedstawicieli plemion arabskich Darfuru. Milicja, która szybko rozrosła się do kilkuset tysięcy członków, znana jest obecnie jako Dżandżawid.

Wydarzenia w Darfurze znalazły się początkowo w cieniu kilku innych zbrojnych konfliktów na terenie Sudanu. Najpoważniejszym z nich była wojna między sudańskim rządem a rebeliantami z południa, skupionymi w Ludowym Ruchu Wyzwoleńczym / Armii (ang. Sudan People's Liberation Movement / Army). Konflikt został formalnie zakończony przez podpisanie układu pokojowego CPA (Comprehensive Peace Agreement) ze stycznia 2005 r. i rozmieszczenie jednostek Misji ONZ w Sudanie (UNMIS).

Wiosną 2004 r., Unia Afrykańska (UA) przejęła główną rolę pośrednika w pracach na rzecz wypracowania rozwiązania konfliktu w Darfurze. W niedalekim czasie, 25 maja 2004 r., Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała swe pierwsze oświadczenie na temat sytuacji w regionie, w odpowiedzi na raport przygotowany przez Wysokiego Przedstawiciela NZ ds. Praw Człowieka. Rada wyraziła obawę kryzysem humanitarnym w Darfurze i celowymi atakami na ludność cywilną. W oświadczeniu znalazło się również poparcie dla wysiłków mediacyjnych, podjętych przez Unię Afrykańską.

Działania UA doprowadziły do zawarcia Umowy Humanitarnej o Zawieszeniu Broni z Ndżameny (ang. N'djamena Humanitarian Ceasefire Agreement), podpisanej 8 kwietnia 2004 r. Umowa została zawarta między rządem Sudanu, SLA i JEM. Zawieszenie broni utorało drogę do zawarcia porozumienia podpisanego w Addis Abebie 28 maja 2004 r., na podstawie którego 80 przedstawicieli UA, wspieranych przez 300 żołnierzy z Nigerii i Rwandy, miało obserwować postępy w respektowaniu przez obie strony zawieszenia broni. Mimo to, misja obserwacyjna nie doszła do skutku.

Na zewnątrz, społeczność międzynarodowa debatowała na możliwą charakterystyką przemocy, do jakiej dochodzi w Darfurze. 19 marca 2004 r., Mukesh Kapila, Koordynator NZ ds. Humanitarnych w Sudanie stwierdził, iż ataki na ludność cywilną są "bliskie czystkom etnicznym", dodając, iż "jedyną różnicą między Rwandą [1994] a Darfurem jest liczba zmarłych, torturowanych i zgwałconych". Mniej niż miesiąc później, podczas dziesiątej rocznicy ludobójstwa w Rwandzie, Sekretarz Generalny ONZ Kofi Annan również stwierdził podobieństwo mówiąc, że "...społeczność międzynarodowa nie może stać bezczynnie [ale] musi być przygotowana na szybkie i właściwe działanie. Przez 'działanie' rozumiem serię kroków, wśród których znaleźć się może akcja wojskowa".

We wrześniu 2004 r., po zapoznaniu się z dowodami przygotowanymi przez Departament Stanu, ówczesny Sekretarz Stanu Colin Powell oznajmił, że administracja Stanów Zjednoczonych uważa, że "na terenie Darfuru dochodziło do ludobójstwa, za które odpowiedzialność ponoszą rząd Sudanu i milicja Dżandżawid - być może ludobójstwo wciąż ma miejsce". Mimo to, Powell stwierdził, iż polityka USA wobec Sudanu nie ulegnie zmianie. Większość aktorów sceny międzynarodowej i organizacji - łącznie z Unią Afrykańską i Ligą Arabską - odmówiło uznania charakterystyki konfliktu jako ludobójstwa. Najbliższy uznania tej definicji był Parlament Europejski, który określił sytuację w Darfurze jako "równoważną z ludobójstwem". Parlament zagroził sankcjami, jeśli nie dojdzie do "wyraźnego postępu" w negocjacjach między ONZ a rządem Sudanu.

W okresie sześciu miesięcy, między czerwcem a grudniem 2004 r., Sekretarz Generalny ONZ wykazywał większe zaangażowanie w sprawę Darfuru, doprowadzając do wydania trzech istotnych rezolucji (o numerach 1547, 1556 i 1564). Rezolucje wzywały między innymi do politycznego porozumienia w celu zakończenia walk, dawały rządowi Sudanu 30 dni na rozbrojenie milicji Dżandżawid i rozpoczęcie procesów sądowych przywódców, odpowiedzialnych za sytuację w Darfurze. Rezolucje ustanawiały również Komisję Śledczą, której zadaniem miało być ustalenie, czy rzeczywiście doszło do ludobójstwa.

Wydanie raportu Komisji Śledczej 25 stycznia 2005 r. doprowadziło do pogłębienia debaty na temat najważniejszej odpowiedzi na przemoc w Darfurze. Według Komisji, rząd Sudanu "nie prowadził polityki ludobójstwa", ale był zaangażowany w liczne zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Tym niemniej, Komisja zasugerowała, że "w niektórych przypadkach, pojedyncze osoby - również przedstawiciele rządu - dopuszczali się czynów z zamiarem ludobójstwa". Po okresie debat nad wnioskami Komisji, Rada Bezpieczeństwa wydała w ciągu jednego, gorączkowego tygodnia, kolejne trzy rezolucje dotyczące Sudanu (o numerach 1590, 591 i 1593). Rezolucje upoważniały operację pokojową ONZ do pomocy w implementacji układu CPA w południowym Sudanie, wzywała rząd Sudanu do zaprzestania przeprowadzania "ofensywnych działań wojskowych wewnątrz i wokół terytorium Darfuru" i skierowała rozpatrzenie sytuacji w Darfurze – w okresie od lipca 2002 r. - do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Wraz z początkiem czwartego roku wojny, mediacyjne wysiłki społeczności międzynarodowej skupiły się na rozmowach pokojowych, prowadzonych w mieście Abuja (Nigeria). W rozmowach udział brali: rząd Sudanu, grupy opozycyjne, Unia Afrykańska, Stany Zjednoczone i inne kraje, a ich ostatecznym rezultatem miało być podpisanie Darfurskiej Umowy Pokojowej (ang. Darfur Peace Agreement - DPA). W związku z dużym obciążeniem finansowym prowadzonej przez Narody Zjednoczone operacji pokojowej, Unia Afrykańska ogłosiła w styczniu 2006 r., że jest gotowa przejąć od ONZ prowadzenie operacji. W rezolucji nr 1663 z 4 marca 2006 r., Rada Bezpieczeństwa z zadowoleniem przyjęła deklarację UA i zobowiązała UNMIS to pogłębionej współpracy z misją pokojową UA (AMIS). Miesiąc później, w Rezolucji nr 1672, Rada wezwała wszystkie kraje członkowskie ONZ do implementacji zaleceń zawartych w Rezolucji nr 1591 przeciwko czterem osobom, oskarżanym o nadużywanie swoich kompetencji - członkowi sudańskiego rządu, członkowi milicji Dżandżawid i dwóm dowódcom armii rebeliantów.

Po sześciu rundach rozmów, Zastępca Sekretarza Stanu USA Robert Zoellick i brytyjski Sekretarz Rozwoju Międzynarodowego Hillary Benn określili ostateczny termin przyjęcia porozumienia, a 5 maja 2006 r. podpisano Darfurską Umowę Pokojową między rządem Sudanu a frakcją SLA pod dowództwem Minni Arkoii Minawi. Porozumienie zostało bezkrytycznie zaakceptowane przez społeczność międzynarodową. Rada Bezpieczeństwa wezwała pozostałe frakcje rebeliantów do bezzwłocznego podpisania umowy i zaapelowała o konkretne kroki w kierunku przekształcenia AMIS w siły pokojowe ONZ (w Rezolucji nr 1679 z 16 maja 2006 r.).

Społeczność międzynarodowa zaczęła powoli dostrzegać, że implementacja DPA jest niemożliwa z tak ograniczonym poparciem. W Rezolucji nr 1706, wydanej przez Radę Bezpieczeństwa 31 sierpnia 2006 r., mandat UNMIS został poszerzony o działania na rzecz "poparcia implementacji DPA i Porozumienia z Ndżameny z kwietnia 2004 r.". Rezolucja zezwoliła również na poszerzenie składu UNMIS do 17,300 żołnierzy i 3,300 funkcjonariuszy cywilnej policji. UNMIS miał przejąć obowiązki Afrykańskiej Misji w Sudanie (AMIS). Rada "zaprosiła" również do zgody Sudański Rząd Jedności Narodowej.

W odpowiedzi na pogarszającą się sytuację w zachodnim Czadzie - po części spowodowaną atakami z Darfuru - Rezolucja nr 1706 wezwała do "ustanowienia wielowymiarowej obecności politycznych, humanitarnych, wojskowych i policyjnych oficerów łącznikowych w kluczowych miejscach Czadu, a także „...jeśli okaże się to konieczne, Republiki Środkowoafrykańskiej”.

Rezolucja zawierała stwierdzenie, iż rozmieszczenie sił pokojowych w Darfurze nie powinno rozpocząć się później niż 1 października 2006 r., a proces przekształcania w siły ONZ powinien zakończyć się 'nie później niż 31 grudnia 2006 r.'. UNMIS otrzymał upoważnienie do "użycia wszelkich koniecznych środków" w celu ochrony personelu ONZ, implementacji DPA, ochrony cywilów i przechwytywania zakazanej broni w Darfurze, zgodnie z Rozdziałem 7 Karty NZ.

Postawa prezydenta Omara Bashira, który nie godził się na wpuszczenie na teren Sudan misji ONZ, przyczyniła się do zahamowania wysiłków społeczności międzynarodowej na rzecz ochrony cywilów w Darfurze. Aby dostosować się do obiekcji Chartumu, ONZ, UA, UE, Liga Arabska, rząd Sudanu i 13 krajów, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi osiągnęło porozumienie w listopadzie 2006 r. o utworzeniu "hybrydowej" siły ONZ i UA, dzięki której ONZ mógłby wspomagać finansowo i wzmacniać operację AMIS w Darfurze. W następnym miesiącu, specjalny wysłannik amerykańskiej administracji do Sudanu Andrew Natsios ostrzegł, że Waszyngton może doprowadzić do implementacji niezdefiniowanego "Planu B", jeżeli Sudan nie zgodzi się na rozmieszczenie hybrydowych sił ONZ i UA do 1 stycznia 2007 r.

Miesiące mijały, a waszyngtoński "Plan B" nie był realizowany, pomimo ciągłej opozycji ze strony sudańskiego rządu, który wyrażał sprzeciw wobec przyjęcia operacji pokojowej ONZ. Podczas przemówienia w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie 18 kwietnia 2007 r., prezydent Bush zagroził sankcjami ekonomicznymi, jeżeli rząd w Chartumie nie zacznie współpracować.

W kwietniu 2007 r., rząd Sudanu zgodził się w zasadzie na implementację "Fazy II" łączonych sił UA i ONZ. Implementacja zakładała rozmieszczenie w Darfurze dodatkowych 3 tys. żołnierzy ONZ, którzy mieli wspierać misję UA. W przeciągu kilku następnych dni, rząd Sudanu przedstawił własną interpretację Fazy II. Przeprowadzając kolejne ataki lotnicze na wioski w Darfurze, rząd oznajmił, że nie zezwoli na patrolowanie terytorium przez personel ONZ. Nie złożył przy tym żadnych oświadczeń, które mogłyby sugerować zgodę na "Fazę II" i pełną implementację postanowienia o utworzeniu sił hybrydowych o liczebności większej niż 10 tys. dodatkowych żołnierzy.

29 maja 2007 r., prezydent Bush ogłosił wprowadzenie nowych sankcji ekonomicznych ze strony Stanów Zjednoczonych, w związku z brakiem postępów w rozbijaniu milicji i ciągłej opozycji wobec rozmieszczenia sił pokojowych ONZ.

*Tłumaczenie: Przemysław Pietraszek*